

Relatywizm Kościoła

Autor tekstu: **Paolo Bonetti**

Tłumaczenie: **Marek Bończak**

Kiedy kardynał Ratzinger został wybrany na papieża, jeden z moich przyjaciół, zdeklarowany ateista, wykrzyknął radośnie: właśnie takiego papieża potrzebowaliśmy; wracają stare czasy, czasy Piusa XII! Oczywiście dla takich jak ja, którzy przekroczyli sześćdziesiąt lat, Eugenio Pacelli pozostanie papieżem przez antonomazję: imponujący i uroczysty, hieratyczny w gestach, które to cechy powinny charakteryzować największą religijną ikonę Zachodu. Reprezentował kościół premodernistyczny, skałę wiary, nawet w dniu, kiedy przybył do rzymskiej dzielnicy San Lorenzo, zniszczonej przez bombardowania, i rozłożył ramiona w geście błogosławieństwa niczym średniowieczny papież, pragnący obronić strwożone stadko wiernych przed furją barbarzyńców. To nie było „bagno di folla” jak mówi się dziś w obrzydliwym języku mediów, lecz tragiczne spotkanie biskupa — ojca z jego zagubionymi dziećmi.

Tymczasem nowy papież, mimo że w swojej ostatniej kardynalskiej wypowiedzi ostrzegał katolików przed dyktaturą relatywizmu i nowych religijnych mód, natychmiast dopuścił się kilku „bagno di folla”, jakby chciał zdementować swoją sławę arystokratycznej surowości. Natychmiast zaczęto budować obraz papieża postmodernistycznego, jak jego poprzednik charakteryzujący się jednak naturalnym talentem, którego Ratzinger ze swoim skrępowaniem i niedostępnością wyraźnie nie posiada, choć stara się jak może. Wie bowiem — jako człowiek bardzo bystry — że właśnie taki powinien być współczesny papież. Historia kościoła w drugiej połowie XX wieku, bardzo szybko przeszła od premodernizmu Pacelliego do postmodernizmu Karola Wojtyły, poprzez nieudane próby zbliżenia do modernizmu, w wykonaniu Roncalliego i Montiniego. W tym właśnie rzecz: kościół może być, pomimo papieskich anatem przeciw relatywizmowi, triumfalnie postmodernistyczny, lecz przez swoją konieczną wierność dogmatycznej koncepcji prawdy i etyki, nigdy nie zdoła spotkać się w sposób pozbawiony niejasności z modernizmem. Ten ostatni, w odróżnieniu od postmodernizmu, nie eliminuje kryterium rozróżnienia między prawdą a fałszem, lecz wyzwala go ze wszelkiej dogmatycznej sztywności, czyniąc go elastycznym instrumentem kontroli i uporządkowania doświadczenia. Astronomia, by posłużyć się przykładem łatwym w zrozumieniu, różni się od astrologii nie dlatego, że kontempluje niezmiennie prawa niebieskie, lecz dlatego, że tworzy hipotezy, które w przeciwieństwie do astrologicznych fantazji można poddać intersubiektywnym formom kontroli, w których uczestniczyć mogą wszyscy badacze. To samo dotyczy etyki: tylko absolutyści myślą, że dobro polega na czynieniu tego, co się chce, bez zwracania uwagi na preferencje innych. Relatywiści (a raczej ci, których kościół za takich uważa) właśnie dlatego, że wiedzą, iż ich wartości nie są jedynymi, które się liczą, poddają je nieustannej ocenie i kontroli innych, aby znaleźć racjonalną regułę współżycia.

Tymczasem kościół Jana Pawła II i Benedykta XVI beztrąsko miesza teologię dogmatyczną i objawienia maryjne, cuda świętych i flirt z nauką eksperymentalną, sztywność teoretyczną i pobłażliwość praktyczną w sprawach obyczajowości seksualnej wewnątrz samego kościoła, otwartość ekumeniczną i dążenie ku dominacji duchowej, potępienie dyktatur i układanie się z nimi ilekroć przynosi to jakąś korzyść, choćby uścisk zakrwawionej dłoni. Czyż nie jest to tak potępiany relatywizm? Czyż nie jest to postmodernistyczne zamieszanie, w którym wszystko się miesza i dopasowuje, w którym zanika rozróżnienie między prawdą a fałszem, dobrem i złem? Od dwóch tysięcy lat kościół jest nauczycielem cnót politycznych w ich makiawelicznej wersji, choć wielu jego członków dało w ciągu wieków nadzwyczajne dowody cnót moralnych. Lecz jako instytucja kościół niewiele nas może nauczyć w sprawach prawdy i moralności, gdyż jego prawdziwy cel jest tylko jeden: przetrwać.

ItaliaLaica

(Publikacja: 04-01-2006)

[Oryginał..](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,4539) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,4539>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl